

Witold Choiński: W eksporcie drobiu możemy być światowym liderem. Ale z wieprzowiną mamy problem

data aktualizacji: 2019.11.07



W eksporcie drobiu Polska może już za kilka lat stać się światowym liderem - uważa prezes Związku Polskie Mięso. W innych segmentach nie jest już tak dobrze. Mimo że sprzedaż zagraniczna branży mięsnej w ostatnich latach wciąż rośnie, to jest to coraz trudniejsze do osiągnięcia. Problemem jest m.in. spadek cen wołowiny i ograniczenie eksportu do Turcji oraz ASF, który uniemożliwia dostawy wieprzowiny na rynek chiński czy japoński.

- Głównym problemem branży mięsnej jest walka z ASF-em i związane z nim ograniczenia w eksporcie. Wypadli nam nasi najważniejsi odbiorcy wieprzowiny, czyli Chiny, Korea, Japonia - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Witold Choiński, prezes Związku Polskie Mięso. - Trwają oczywiście rozmowy, szukanie innych rynków, ale takiego rynku jak chiński nie da się zastąpić. Trzeba robić wszystko, żeby doprowadzić do jego otwarcia uznania regionalizacji przez ten kraj dla polskiego mięsa i powrócić do poziomu eksportu sprzed 2014 roku, kiedy jego wartość rok do roku wzrosła trzykrotnie. To świadczy o potencjale i możliwości eksportu na rynek chiński.

Na początku 2014 roku polskim producentom wieprzowiny ubyło kilka dużych rynków eksportowych: Tajwan, Korea Południowa, Japonia, Rosja, Białoruś, Chiny i Ukraina. Wówczas prezes Polskiego Mięsa ocenił, że tracą oni codziennie 50 mln zł z powodu utraty tych odbiorców. Problem ASF wciąż nie jest rozwiązany, co więcej, w tym roku to właśnie Chiny najmocniej cierpią z jego powodu, ale

dzięki temu rosną globalne ceny. Gdyby kraj ten objął zakazem tylko te regiony Polski, w których wirus wystąpił, zakłady zlokalizowane w innych częściach kraju mogłyby powrócić do handlu z Państwem Środka. Na razie poza negocjacjami szukają też nowych rynków zbytu.

- Poza rynkiem europejskim, na którym możemy być, w grę wchodzi wszelkie rynki afrykańskie, tam, gdzie jeszcze nas nie ma, a możemy być. Niestety jest to dosyć trudne - mówi Witold Choiński podczas Forum Rynku Spożywczego i Handlu 2019. - Filipiny i inne kraje mówią o tym, że na razie nie uznają regionalizacji, więc to jest jeszcze długa droga negocjacji, które pozwolą nam wrócić na ten rynek. Wiele krajów, chociażby rynek amerykański, pokazuje, że nie boi się odbioru polskiej wieprzowiny i jest dla nas otwarty. Eksportujemy dosyć dużo na rynek Stanów Zjednoczonych i nasza weterynaria zapewni o bezpieczeństwie tego eksportu.

Kłopoty przeżywa także rynek eksportu wołowiny, której gros (ok. 80 proc.) sprzedawane jest poza krajem. Polacy jedzą rocznie tylko nieco ponad 2 kg mięsa wołowego na osobę, podczas gdy wieprzowego niemal 40 kg, a drobiu - około 27 kg. Dlatego eksport dla hodowców bydła mięsnego jest kluczowy. Tymczasem w tym roku spadły światowe ceny wołowiny. Ponadto Turcja mocno ograniczyła zakupy, a była jednym z pięciu największych odbiorców.

- To również zapowiedzi brexitu czy umowa z krajami Mercosur. Wszystkie te zapowiedzi mają pośredni bądź bezpośredni wpływ na to, co się dzieje na rynku krajowym. Natomiast są to rzeczy, z którymi można się uporać, nie są to ograniczenia wynikające z administracyjnych nakazów czy zakazów i dzięki temu możemy śmiało myśleć o rozwoju polskiego eksportu i hodowli mięsa wołowego - tłumaczy Witold Choiński.

Według Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w I półroczu 2019 roku główną pozycję w strukturze towarowej polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych zajmował żywiec, mięso i jego przetwory, które odpowiadały za jedną piątą eksportu. Odpowiada to kwocie 3,2 mld euro, o 0,5 proc. więcej niż rok wcześniej. Niemal 60 proc. tego wywozu stanowiło mięso czerwone.

Najlepiej jednak radzą sobie eksporterzy drobiu, którzy uporali się z wirusem grypy ptaków i odzyskują powoli kluczowy rynek chiński, a kolejne zakłady drobiarskie uzyskują pozwolenia na eksport do Państwa Środka. Zdaniem Witolda Choińskiego Polska już wkrótce może być liderem globalnego rynku.

- Jesteśmy numerem jeden pod względem produkcji drobiu w Europie i czwartym eksporterem drobiu na świecie. Rynek rośnie rok do roku o około 8-9 proc., ostatnio są pewne sygnały stagnacji, ale jest to ograniczenie wzrostu produkcji, ewentualnie ograniczenie wzrostu w eksporcie - wyjaśnia prezes Związku Polskie Mięso. - Ale cały czas mówimy o wzroście rok do roku o około 5-6 proc. To pozwala myśleć perspektywicznie o rozwoju polskiego drobiarstwa na świecie i w Europie. Jeśli takie tempo utrzymamy, to jest szansa na to, że w niedługim czasie staniemy się światowym liderem pod względem produkcji i eksportu drobiu.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/witold-choinski-w-eksporcie-drobiu-mozemy-byc-swia,58334>